

niedziela, 16.12.2018

Zamyślenia na 3. Niedzielę Adwentu

Trzecia niedziela Adwentu zwana jest „niedzielą radości” i na wszelkie sposoby próbuje się wyróżniać spośród pozostałych niedziel tego okresu liturgicznego. Podkreśla to chociażby różowy kolor szat, które kapłani nakładają podczas celebracji. Można więc odnieść wrażenie, że niedziela ta chce przełamać niejako czas adwentowej „pokuty”, wnosząc pewien pierwiastek radości, dając wytchnienie umartwionemu ciału i pokrzepianemu nieustannie duchowi. Ale przecież cały Adwent jest radosnym czasem oczekiwania na przyjście Pana. Skąd więc ta odmienność tej trzeciej niedzieli Adwentu?

Chodzi przede wszystkim o podkreślenie tego, że chrześcijańską radość trzeba rozumieć inaczej niż rozumie ją świat. Bo nie jest to powszednia ziemską radość wypływająca nade wszystko ze schlebiana swoim zmysłom, ale jest to prawdziwa radość, której źródłem jest obecność Boga pośród swojego ludu, o czym mówi prorok Sofoniasz, obecność Boga, który wciąż działa, nieustannie przekonuje nas o swojej obecności, przekonuje nas o swojej miłości i o tym, że zbawienie jest właśnie w Nim (zob. So 3, 17). Oto źródło prawdziwej chrześcijańskiej radości, radości płynącej z bycia wybranym dzieckiem Bożym. Z kolei św. Paweł wzywa Filipian do radości, bo Pan jest blisko (por. Flp 4, 4). Wszelkie troski i problemy zdają się ginać w obliczu Jego rychło spodziewanego przyjścia.

Tak więc z jednej strony mamy „sofoniaszowe” zbawienie, które już jest naszym udziałem, a z drugiej strony mamy „pawłowe” zbawienie, które ma się dopiero dokonać. Na tym polega to życie w perspektywie eschatologicznej – w perspektywie przekraczającej doczesność i sięgającej wieczności – które zostaje wyrażone przez trudną do zrozumienia grę słów: „już” i „jeszcze nie”. „Już” – ponieważ już zostaliśmy zbawieni w Jezusie Chrystusie i żadnego innego zbawienia mamy się nie spodziewać, bo innego zbawienia nie będzie. „Jeszcze nie” – bo jednocześnie całe nasze życie, całe nasze istnienie, zmierza ku powtórному przyjsciu Jezusa, czyli paruzji, która będzie uwieńczeniem wiecznego Bożego planu zbawienia.

Będąc jakby w kleszczach pomiędzy tym, co już jest, a tym, co będzie, pełni zwątpienia czy zmieszania pytamy niczym tłumy gromadzące się wokół Jezusa: Panie, co mamy czynić? (por. Łk 3, 10). A Bóg zdaje się odpowiadać słowami Listu do Filipian: O nic się już nie martwcie, ale w każdej sprawie wasze prośby przedstawiajcie Bogu w modlitwie i błaganiu z dziękczynieniem (Flp 4, 6...). Bóg jest ponad wszystkim. „Przestań się zamartwiać tym, co się dzieje, ale zaufaj Bogu” – zwykł mawiać ks. Dolindo Ruotolo.

Rzeczywiście, zgłębiając słowo Boże proponowane nam na dzisiejszą niedzielę, dochodzimy do wniosku, że „radość” przepelniająca ze wszech miar ten dzień, jest jak najbardziej uzasadniona, a nasze pytania czy wątpliwości są zupełnie zbędne. Z jednej strony bowiem, Bóg jest obecny pośród nas, niemalże „na wyciągnięcie ręki”, a z drugiej strony, całe nasze istnienie ku Bogu zmierza, by w Nim serce człowieka zaznać mogło spokoju, jak pisał św. Augustyn. Tak więc cokolwiek by się nie działo, spotkanie z Bogiem – zarówno w doczesności, jak i w wieczności – jest naszym przeznaczeniem. Stąd „radość” niedzieli gaudete jest radością zdwojoną, radością wyraźnie podkreśloną.

Jeżeli jednak, wbrew wszystkiemu, co słowo Boże do nas mówi i do czego nas zaprasza, nie czujemy tej radości, to znaczy, że zaskorupieni jesteśmy zanadto w naszych doczesnych troskach, zmartwieniach, a przede wszystkim w grzechach. Musimy usilnie prosić Boga w modlitwie, by „wydobył nas z naszej skorupy i przemienił nasze życie, wtedy będziemy mogli wypełnić to, o co prosił św. Paweł: Radujcie się zawsze w Panu; jeszcze raz powtarzam: radujcie się!(Gaudete et exsultate, 122; Flp 4, 2-9).

samo czyni (por. Łk 3, 11). Nie zatrzymujmy tej radości, którą odkrywamy lub o którą usilnie prosimy, jedynie dla siebie, ale niech promieniuje ona na innych, niech rozprzestrzenia się na cały świat. Szczególnie teraz, szczególnie dzisiaj...

Bo Adwent to czas radości, płynącej z aktualnego i oczekiwanego spotkania z Panem...

Tirocinium Pastoralne Prowincji Warszawskiej Redemptorystów – Lublin

o. Arkadiusz Buszka CSsR